

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 6, miesięcznie mk. 2. — z odnośzeniem mk. 2,30.
Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20. — Telefon 61.

Nakł. i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z ogr. odp., Leszno.

Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednoladkowy 1,00 mk., dla pozamięscowych 1,50 mk.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 25. bm.

Warszawa. Nieprzyjaciel zaatakował zaciekle na prawem skrzydle nad Dnieprem. Przy współudziale sprzymierzonych ukraińskich oddziałów, odparto krwawo wszystkie ataki oraz zajęto w kontrataki miejscowości Zaboklicze i Obędówkę. W rejonie Ryszczewa został rozbrojony statek bolszewicki, usiłujący wysadzić desant na brzeg Dniepru. Wzięliśmy przytem 50 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na przedpolach przyczółka mostowego Kijów, w akcji wypadowej wzięliśmy Krasilówkę, Trabichowo. Na odcinku Dźwiny i Berezyny nieprzyjaciel atakował w dalszym ciągu. Równocześnie na Dnieprze bolszewicy zaatakowali przyczółek Rżeczycy. Wszystkie uderzenia oddziałów czerwonych zostały w aktywnej obronie krwawo zlikwidowane.

Z ziemi plebiscytowych.

Cieszyn. (Napał kilkunastu tys. Czechów na Karwinę.) Dnia 22 b. m. o godzinie 5 i pół wiecz. uzbrojone bandy czeskie w sile kilkunastu tysięcy ludzi niespodzianie uderzyły na Karwinę. Bandy te przysłyły częściowo pieczo, częściowo sprowadzono je samochodami. W pierwszym uderzeniu zajęły one trzy kopalnie; ludność jednak ruszyła i atak czeski odparła na granicę Karwiny.

Sytuacja jest bardzo poważna.

Cieszyn. (Nieustraszone stanowisko Polaków w Cieszyńskiem.) Górnicy polscy w Karwinie rozpoczęli dnia 21 b. m. strajk polityczny. Strajkuje 10000 górników.

Górnicy oświadczyli, że nie rozpoczną pracy tak długo, aż zostanie usunięta żandarmerja czeska, a Karwina będzie przyłączona do prefektury polskiej i węgiel wykopany w Karwinie będzie oddawany w całości Polsce.

Onegdaj przez całe popołudnie toczyły się rokowania między delegatami górników a hr. de Manneville. Rokowania te nie doprowadziły do rezultatu. Wobec tego górnicy postawili dnia 22 b. m. hr. de Manneville ultimatum tej treści, że jeżeli ich żądania nie zostaną spełnione, to górnicy obejmą sami rządzą w Karwinie.

Dnia 21 b. m. górnicy oblegali posterunek żandarmerji czeskiej w Karwinie. Dzięki interwencji wojska włoskiego, które otoczyło posterunek, kilkutyśięcny tłum górników polskich nie rozbroił żandarmerji, gdyż nie chciał wywoływać starcia z Włochami, jakkolwiek i tych mógłby łatwo rozbroić.

Czesi nie mają żywności. Wobec tego Karwina domaga się, aby aprowizację przejęła prefektura polska.

Hr. de Manneville zwrócił się do polskiego prefekta Żurawskiego z żądaniem, aby wydał z zapasów polskich dziesięć wagonów mąki dla Karwiny. Żurawski odpowiedział, że wyda, ale pod warunkami, postawionymi przez górników. Wówczas hr. de Manneville oświadczył, że weźmie zapasy siła, na co otrzymał odpowiedź: Niech spróbuje!

Żandarmerja polska, która strzeże zapasów, otrzymała rozkaz strzelania do każdego, ktoby gwałtem chciał wtargnąć do magazynów.

Do soboty popołudniu hr. de Manneville nie odważył się na spełnienie swej groźby.

Politykier.

Powieść z życia Polaków w Stan. Zjed. Półn. Ameryki
Napisał Zygmunt Światopełk Słupski.

61)

(Ciąg dalszy.)

Kasia już teraz śmiało wygląda, i krzyknęła. Franek się zerwał i przed chatę wypada, a ona zaraz za siekierę i też za nim. Patrz — a tu ktoś przez płoty sadi.

— To on, to on — mówi Kasia, a Franka przytrzymuje. — Ale co go tam będziesz w taką kurzwagę gonil. Niech zmyka kiedy zmyka.

Franek też wielkiej ochoty do pogoni nie ma. Został więc na progu. Bóg z nim.

— Nie uciekaj, Bartek — woła za nim — Chodź, chodź, przywitamy się.

Ale Bartek jakoś się ani myśli witać, jeno zmiata co sił.

A Kasia psy zachęca:

— Heżgo, Bielasy; heżgo, Kruczek! Trzymaj zbroja, heżgo!

Różne wiadomości.

— Czesi pomagają Bolszewikom. Z Pragi donoszą: Czecho Słowacja zatrzymała wczoraj przejeżdżający przez jej granice transport amunicji, przeznaczony dla Polski i przepuściła go dopiero z wyższego rozkazu. Dziś donoszą z Rudenbergu, że tamtejsi kolejarze czescy skierowali transport ten na tor boczny i nie pozwalają na wszelki przewóz amunicji do Polski.

— Lenin i Trocki porzucają rząd sowieński. Piątkowe gazety berlińskie donoszą, że według wiadomości z Łodynu, Lenin i Trocki zdecydowali się zaniechać systemu sowieński i zaprowadzają rząd demokratyczny.

Ojczyzna woła:

„Przodkowie twoi krwią zapisali,
W przeszłości mej czerwonych tyle kart,
A w tobie dla mnie serce się nie pali,
Wstań.... Bądź ojców swoich wart!”
L. Rydel.

Pospiesz wypełnić służbę narodową —

Stać w szeregu tych, którzy niosą grosz swój na

Pożyczkę Odrodzenia Polski!

Wiadomości z bliska i daleka.

* Jako „Dar 3 Maja“ złożyli w Redakcji naszej na Oświatę: p. St. Konieczny z Świećchowy zebrane przez panią Głuszk z Przybyszewa 100 mk., z Trzabiny przez p. Małęckiego od ludzi dominialnych 14 mk., ze Świećchowy 30 mk.

Na Wamię: zebrano przez p. Hierowskiego od dzieci szkolnych w Zaborowie 138,50 mk.

Na Górny Śląsk: N. N. z Leszna za wydatki p. St. 50 mk.

* Procesja w Święto Bożego Ciała naokoło rynku w Lesznie. Dokumenty historyczne o tem fakcie brzmią jak następuje:

Leszno, 26 maja 1920 r.

Do Magistratu w Lesznie
na ręce p. posła Dombka.

Tradycyjnym zwyczajem zamierza administracja tutejszego Kościoła Katolickiego w przyszłości w dzień Bożego Ciała naokoło rynku leszczyńskiego odbywać procesję z następującym programem: Pochód opuszcza Kościół farny ul. Kościelna, 4 ołtarze zbuduje się na 4 rogach rynku, procesja wraca tą samą drogą (ul. Kościelna) do Kościoła.

Zaraz nazajutrz rano już od Okoniowej wszyscy o powrocie Franka wiedzieli. Gdzie tylko zaszedł, dla nikogo obecność jego nie była niespodzianką.

Widać Bartek zwierzył się matce, a ta zaraz nowinę pod sekretem rozniosła. On się wprawdzie zapiera i twierdzi że nawet kroku z domu nie ruszył; ale skądżeby wiedział jeżeli nie od niego, a on skądżeby wiedział, gdyby tam nie był. To dowód najlepszy.

Zresztą już by się i nie wypierał — bo czy to mu nie wolno miłować i choć przez okienko popatrzeć — ale najbardziej mu o to chodzi, że się ludzie już z niego wysmiewają jakoby Franka od śmierci wybawił, kiedy właśnie tej śmierci jak kania deszczu wyglądał. Mówią że mu dyabli tak na złość zrobili. To go najbardziej gniewa. Przeklina też sam siebie, że był taki głupi i przed Kasi nie odwiedził. Ale już wszystko mniejsza, tylko tego wysmiewania podarować nie może. Poprzysięga więc zemstę za ten zawód tak bolesny a najbardziej za to wysmiewisko.

Franek odwiedził też i Antkową, żeby spełnić życzenie kamrata, z którym do ostatka był razem. Nasłuchawszy się tam placu dowoli, smutny wraca, a tu znów w chatupie Kasia beczy.

Proszę uprzejmie o pozwolenie odbywania rokrocznie po wieczne czasy jednej wielkiej procesji w dzień Bożego Ciała (z współudziałem kapeli) naokoło rynku oraz odegrania hejnału z wieży ratuszowej.

Ks. Kocyński, administrator.

Odpowiedź na wniosek powyższy brzmi jak następuje:

Leszno, 26 maja 1920 r.

Pozwala się raz na zawsze na urządzenie procesji w Święto Bożego Ciała i zbudowanie 4 ołtarzy na narożnikach rynku miasta Leszna — według wniosku niniejszego — każdorazowemu proboszczowi lub administratorowi parafji katolickiej w Lesznie (Woj. Poznańskie). Orkiestrze powsze czasu wolno odgrywać hejnał z wieży ratuszowej.

Magistrat. — Urząd policyjny.
z p. Dombek.

* Z Poczty. Dochodzą nas ciągle skargi na pocztę tutejszą, że listy wciąż jeszcze noszą stempel „Lissa” a nie „Leszno”. Na zapytanie nasze u p. dyrektora poczty odebraliśmy odpowiedź, że odnośne stemple przed kilku tygodniami są zamówione, lecz widocznie jeszcze nie wykończono, ponieważ dotąd nie nadeszły. Nie pozostaje nam nic innego, jak cierpliwie czekać.

* W Teatrze Pałacowym zgłosił się na wczorajszym przedstawieniu nieznanemu człowiek, który żądał, by pozwolano jemu się mierzyc z silaczkami tamże występującymi. Po pewnym wahaniu przyjęto go i występuje dziś poraz pierwszy w zapasach.

* Do rodziców! Biura ekspedycyjne w całej Polsce znajdują się z małymi wyjątkami w rękach żydowskich. Wszyscy właściciele biur takich dorobili się wielkich majątków. W obecnej dobie przedsiębiorstwa powinny znajdować się w rękach polskich. W już istniejących polskich biurach brak wielki wyszkolonego polskiego personelu i rodzimi rodzicom oddawać dzieci swe w naukę do biur ekspedycyjnych. Dalej rodzimi uczniom kończącym wyższe zakłady naukowe, by wstępować do biur ekspedycyjnych jako wolontariusze. Mogą oni przy pilności po stosunkowo krótkiej praktyce osiągnąć dobrze płatne stanowiska. Jest to dział handlu, który w nowej Polsce rokuje dobrą przyszłość.

* Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpadnie. Na tutejszym dworcu towarowym z zemsty za skuteczne przeszukiwanie wagonów osób do Niemiec się wyprowadzających przez tut. policję Komis. Gran., napisał pewien niemiaszek na poręczu rampy „Spitzbuben” (złodzieje). To „bohaterstwo” krzyżaka nie zrażiło wcale robotników pomagających przy rewizji urzędnikom, więc wzięli się na sposób odwetu: skoro odkryją obraz Wilhelma, Bismarka, Hindenburga lub Ludendorffa, umieszczą go pod odnośny napis a skutek jest nadspodziewany, ponieważ Niemcy odwracają się od tego widoku — z oburzeniem.

* Towarzystwo Przyjaciół Przemysłu odbyło wczoraj zebranie w dość licznym gronie członków i gości w hotelu Bristol pod przewodnictwem p. posła Dombka w zastępstwie p. Dr. Degórskiego. Widać było po przemówieniach, jak wielkiem zainteresowaniem cieszy się myśl pobudzenia szerszych kręgów obywatelstwa do uprzemysłowienia miasta i powiatu naszego. Skompletowano Zarząd, wybierając sekretarzem tak zawsze skorego do pracy obyw. p. Nowakowskiego, skarbnikiem zaś dzielnego naszego przemysłowca p. Małke; na ich ręce prosimy przesyłać pieniądze na wstępne i na opłatę miesięcznych składek, wynoszących conajmniej 1 markę. Na punkcie pierwszym stały obrady nad przeróbką lnu i konopi, której brak tak dotkliwie daje się odczuć w wszystkich przedsiębiorstwach, potrzebujących tych wytworów, począwszy od pakul, nici i szpagatu lnianego lub konopnego, a skończywszy na silnych powozach i linach oraz dalszych przeróbkach przędzy na warsztatach tkackich. Wydział zorganizowania tej pracy przejął na siebie p. Nowakowski. Na następnym zebraniu za dwa tygodnie nastąpi sprawozdania referentów odnośnych o sadownictwie, plantacjach witek oraz o gancarstwie. Tow. Przyj. Przemysłu zaprasza Czytelników „Głosu” na zwiedzenie lokalu wystawowego na ulicy Dworcowej dawn. p. Claire Rousseau, gdzie się także przy-

— A czego ty szlochasz, kobieto? — pyta. — Czy cię kto skrzywdził?

Zrazu Kasia jakoś nie chce czy też nie może mówić. Wciąż tylko lka i lka a fartuchem tzy ociera, lecz milczy. W końcu jednak, do muru przyparta, zaczyna gadać.

— A jakże tu nie szlochać — mówi — kiedy cię mają do festunku zabrać.

— Mnie? do festunku? a to za co? Czy to ja kogo okradłem, czy co? Kto ci to mógł nagadać?

— A Kubowa tu przyleciała, żeby nas z dobrege serca ostrzedz, bo Okoniowa po wsi rozgaduje że ty taki polityk, sam sobie palec obciąłeś, aby prędzej wrócić, i za to cię teraz mają do festunku wsadzić. Franek się jakoś zadumał ale po chwili ze śmiechem rzecze:

Ha, niech mi tego dokaże, niech dokaże!

— Bartek mówi że na to przysięgnie

— On? albo on tam był? E co to za głupie takie gadanie. Niech oni lepiej swego nosa patrzy, bo wszyscy prędzej w kryminalne zmarnieją, a mnie, choćby nawet i zabrali, to muszą puścić.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

muje zgłoszenia na członków naszego Towarzystwa. Wystawa daje nam doskonały pogląd na niski stan lokalnego przemysłu, naszego i daje nam wytyczne, ile, gdzie i jak nam tu pracować jeszcze trzeba, by sprostać wymogom chwili dzisiejszej.

* **Wypłata rent wojskowych** odbędzie się w sobotę dnia 29. b. m., od godz. 8—1 przed poł. w pokoju 40 tutejszego urzędu pocztowego. Oprócz należności rentowych za czerwiec wypłaca się jednorazowy 200%⁰ dodatek drożyzniany za maj, a więc dwa razy tyle ile pobierają rentę za miesiąc maj już otrzymał. Odbiorcy muszą za dodatek drożyzniany wystawić osobne kwity, na których należy u góry umieścić dopisek „Dodatek droż.”

* **Poznań.** Zaginął od mniej więcej dwóch tygodni siodłarz Kazimierz Drzewiecki z Poznania. Wyszedł on z domu dn. 10. maja w rannych godzinach i do dzisiaj nie wrócił. Z powodu przejść wojennych cierpiał na silne rozstrojenie nerwów i dlatego zachodzi obawa, że spotkał go jakiś wypadek. Ktoby wiedział o pobycie poszukiwanego, zechce powiadomić łaskawie żonę jego pod adresem B. Drzewiecka Poznań ul. Kolejowa 46. Zaginiony miał na sobie ubranie brązowe, kapelusz słomiany, czarne trzewiki do sznurowania i czarną krawatkę w kwiatki.

* **Poznań.** Kradzieże. Do byłego sanatorium Dr. Fuchsa przy ul. Pocztowej włamali się złodzieje

i przywłaszczyli sobie rozmaite instrumenty lekarskie i aparaty farmaceutyczne. Wartości skradzionych przedmiotów jest bardzo znaczna. — Niemie sprostzenie zrobiła restauratorka p. Frochowca przy ul. Wroneckiej, gdy po zamknięciu lokalu około północy wróciła do mieszkania, położonego na górnym piętrze. Włamywacze z poddasza wyrabali w suficie otwór średnicy około pół metra i dotarli do wnętrza, po wynosili wszystką prawie odzież i inne wartościowe rzeczy. — Z wystawki przy narożniku ul. Wroneckiej a Starego Rynku wykradli „opryskowie w nocy cała zawartość towarów wartości około 3000 mk. We wszystkich tych wypadkach uszli złodzieje bezkarnie.

Poznań. „Gaz. Pozn.” pisze: Dochodzą nas wiadomości o popadnięciu w konkurs znanej firmy światowej Rudolf Herzog w Berlinie. Wiele starszych i poważnych firm berlińskich i hamburskich jest zachwianych. Ceny w Niemczech spadły na niektóre artykuły o 150 proc. Skutki powyższych wypadków wpłyną niewątpliwie prędzej czy później i na nasze stosunki. I tak pomimo znacznej tendencji zwyższkowie w Warszawie, nie kupuje się u nas od wczoraj prawie wcale waluty niemieckiej. Podaż znaczna. Inne waluty zagraniczne podniosły się o kilka punktów.

* **Bydgoszcz.** (Nowa placówka polska) Tow. Akc. „Dom Konfekcyjny”, który swego czasu wykupiło w Poznaniu żydowską firmę Rudolf Petersdorf a cie-

szącą się ogólnem powodzeniem i zaufaniem szerokiej publiczności, wykupiło w Bydgoszczy również wielkie przedsiębiorstwo żydowskie firmy Leo Brückmann przy Starym Rynku, Tow. Akc. dom Konfekcyjny serdecznie „Szczęść Boże!”

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań Kółka rolniczego, które przenosi swoją siedzibę z Leszna do Święcichowicy donosi swym członkom i gościom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 30 maja, o godz. 3 po poł. na sali pana Białasa w Święcichowicy przy rynku. Chętnych gospodarzy mających się zapisać na członków Kółka bardzo prosimy.

St. Konieczny, sekretarz.

Targ na bydło w Poznaniu.

Speżono dnia 26. 5. 1920:

1 wołów, 11 stadników, 19 krów, 55 cieląt, 18 owiet, — kóz — prosiąt, 330 świni, — chudych świni.

Woly:	I. — — — — —	II. — — — — —	III. — — — — —	mk.
Stadniki:	I. 560 — 610	II. — — — — —	III. — — — — —	mk.
Jalowice i krowy:	I. 560 — 610	II. — — — — —	III. — — — — —	mk.
Cieleta:	I. 600 — — —	II. 500 — 550	III. 400 — 450	mk.
Owce:	I. 500 — — —	II. — — — — —	III. — — — — —	mk.
Świnie:	I. 750 — — —	II. 750 — — —	III. 600 — 700	mk.

Targ ożywiony.



W wtorek o godz. 10^{1/2} zmarła po długich cierpieniach nasza najdroższa matka, tesciowa i babcia

Marja Kielpińska

z domu Schmidtkę w 67 roku życia.

W imieniu strapionej rodziny
ANTONJA KIELPIŃSKA.

Goniemba, 26. 5. 1920.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 w Osiecznie.

Rozporządzenie

o cenach maksymalnych na papierosy i zniesienia przepisów dotyczących gils w rozporządzenia z dnia 17. stycznia 1920 r. (Dziennik Urzędowy str. 134.)

Art. 1.

Z dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia otrzymują moc obowiązującą na całym obszarze b. dzielnicy pruskiej następujące ceny maksymalne na papierosy w sprzedaży detalicznej:

Na papierosy z banderolą klasy I. F. za 1 sztukę

a) „Patria“	
Noblesse	50 fen. za sztukę
Witold	60 „ „ „
Sefer Pasza 3 ^{1/2}	70 „ „ „
Sefer Pasza 4	80 „ „ „
Sefer Pasza 5	85 „ „ „

b) „Dubek“	
Dubek	50 fen. za sztukę
Doktorskie	60 „ „ „
Dubek 100	70 „ „ „
Dubek extra	80 „ „ „
B i nr. 138	85 „ „ „

c) papierosy bez ustnika 90 fen. sztuka.

d) wyroby innych fabryk krajowych i zagranicznych za papierosy bez ustnika najwyżej 90 fen. za sztukę.

Art. 2.

Uchyla się artykuł I rozporządzenia o handlu papierosami z dnia 26. 3. 1920. (Dziennik Urzędowy nr. 18 str. 420.)

Art. 3.

W rozporządzeniu z dnia 26. marca 1920 o handlu papierosami i gilmami (Dziennik Urzędowy nr. 7 str. 134) uchyla się wszystkie przepisy, o ile dotyczą gils lub bibulki do gils.

Art. 4.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 21. 5. 1920. Poznań, dnia 21. maja 1920.

Szef Departamentu Przemysłu i Handlu w z. Dr. St. Rosiński.

Za Ministra

Inż. W. Kucharski, Podsekretarz Stanu.

Sekretarza

wład. dobrze językiem polskim i niem. poszukuje do prac biurowych od 1. czerwca.

Magistrat w Święcichowicy.

Ogród w Klonowcu p. Lipno ma na sprzedaż: Ogórki, sałatę, galarepkę, flance pomido.ów, rosadę, truskawki i kwiaty.

Wydawanie nafty

od piątku, dnia 28. b. m. począwszy, na znaczek kwietniowy nr. 1—4, (litr po mk. 2,40).

U kupców pozostającej nie odebraną resztę nafty nie wolno bez znaczków sprzedawać. Należy ją przeckować. Odbędzie się rewizja zapasów.

Leszno, dnia 22. maja 1920 r.

Magistrat.

Dla naszego biura poszukujemy od zaraz

pomocnicę biurową

biegłą w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie z „dobrem wykształceniem szkolnem i kupieckiem.

Zgłoszenia uprasza się zaraz do

Städtische Wasser, Licht- und Kraftwerke Leszno.

Aleje

owocowe

Majętności Przybiny wydzierżawione będą w piątek dnia 28. maja o godz. 12-tej w południe najwięcej dającemu. Warunki licytacyjne ogłoszone zostaną na miejscu.

Administracja.

Aleja tereśniowa z Łoniewa do Dobrymyśli jest do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje

Urząd gminy w Łoniewie.

Łąki

należące do Majętności Przybiny wydzierżawione będą w piątek dnia 28. maja o godz. 4-tej po południu najwięcej dającemu. Warunki licytacyjne ogłoszone zostaną na miejscu.

Administracja.

Baczność! Skradziono w 2. święto przy ul. Osieckiej 9 716 mk. w srebrze (5 i 3 markówki) i 24 mk. w niku (trojaki).

300 mk. nagrody

temu, który mi wskaże osobę, która mi pieniądze skradła lub w jakim interesie wymienić lub sprzedać usiłuje.

Jaźwiec, ul. Osiecka 9.

Zgubiono

złoty damski ręczny zegarek w drodze od kucharzów, przez zwierzeniec do seminarjum męskiego. Uprasza się znaleźć za wynagrodzeniem oddać w hotelu „Wiktoria”

ul. Dworcowa, na parterze.

Szanownemu Obywatelstwu, pp. Ziemianom oraz Duchowieństwu miasta Leszna i okolicy mam zaszczyt donieść, że z dniem dzisiejszym objąłem po

panu budowniczym H. STEIN

interes budowlany i tartak z obróbką i składem drzewa,

do którego wkrótce dołączę jeszcze

fabrykację mebli.

Prosząc uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, zapewniam zarazem, iż staraniem mojem będzie zadolnić Szanowną Klientelę skora i rzetelną usługą.

Z poważaniem

Hipolit Rakowski, budowniczy.

Telefon nr. 40.

Towarzystwo Robotników polsko-katolickich w Lesznie

urządza w niedzielę, 30. maja r. b.,

zakawę latową

w lokalu „Zameczek” pana Górnego. Wymarsz z anuzylką z Donu Katolickiego o godz. 3. po południu. O godz. 4. koncert w ogrodzie i różne gry a od 9. tańce na sali. Wstęp do ogrodu marek 3, dzieci niżej 14 lat wolny. Czysty zysk przeznaczony na cele plebiscytowe Górnego Śląska. Zaprasza się uprzejmie wszystkich towarzyszy, panów urzędników i wszystkich życzliwych rodaków i rodaczki

Zarząd.

Teatr Palacowy!!

Największe i najprzedniejsze kino na miejscu i w Księstwie.

Dzisiaj w czwartek:

3 wielkie walki rozstrzygające 3

Czaruchin (Polska) i Westergard-Schmidt (mistrz światowy).

Dubow (Rosja) i Lettow (Finlandja).

Oesterreich (Brandenburgia) i Nieznajomy.

— Kto jest ten nieznanny zapaśnik? —

Oprócz tego: **Nowy program filmowy.**

Początek o godz. 7. Początek zapisów o godz. 8^{1/2}. Otwarcie kasy o godz. 5.

Żywe ryby

poleca

Bergmann. Fischhandelsgesellschaft.

Teatr Union.

Pierwsze Kino w miejscu

Pierwsza wystawa!

Od czwartku do soboty

wystawiony będzie wielki

dramat awanturyczny

W pociągu

Blyskawicznym

Rzym - Paryż

w 6 wielkich aktach.

W głównej roli:

Dolly Morgan

ogólnie uwielbiana

artystka filmowa.

Otwarte o godz. 6. —

Początek o godz. 6^{1/2}.

Butelki

kupuje i płacę najwyższe ceny.

Nast. Künstlera,

ul. Tylna 15/17.

ATLAS-KITT

Każdy swoim własnym szewcem

gwarantuje za trwałość

Andrzej Juszt,

Leszno, ul. Kaziębna 20.

Szwaczka

na kostiumy poszukuje zatrudnienia. Grzelaszyk,

ul. Kościańska 22/ II. p.

Nowe ubranie

na średnią figurę na sprzedaż.

Matuszewski, ul. Dworcowa 29.

Poszukuje się celem kupna

2 wozy ręczne.

R. Łaska, ul. Comeniusa 27.

Telefon 152.

Maszyny subkowa

na sprzedaż.

Walkowski, ul. Osiecka 57.

Młody pies

(Dobbermann) na sprzedaż.

ul. Leszczyńskich 47. I. lewo.

LISTY WYBORCZE

dla komunalnych wyborów w gminach wiejskich poleca

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ul. Wolności 20.